I jeszcze raz: głowa, zasłona i włosy w Koryncie[1]

Hans-Jörg Ronsdorf · styczeń 2021 · poprawiono w październiku 2026

Rok w rok, choć coraz rzadziej, ukazują się artykuły o tym – jak wiadomo, niełatwym – tekście Pawła (1 Kor 11,2-16). Dlaczego o nim piszę? W mojej wydanej w listopadzie 2020 książce *Kobiety, wybaczcie nam!* (*Frauen, vergebt uns!*) o roli mężczyzny i kobiety[2] zająłem się tym tekstem w jednym z rozdziałów. Jednak mniej systematycznie i szczegółowo, niż po czasie uznałem za właściwe. W książce bardzo mocno przedstawiłem bowiem tezę o cytacie, tak jak rozwinął ją Thomas Schirrmacher w swojej książce „Paulus im Kampf gegen den Schleier!" (w języku niemieckim). Zaznaczyłem, że teza o cytacie jest także założeniem – całkiem przekonującym, ale ostatecznie nieudowodnionym. W tym opracowaniu, korzystając z prac pewnej teolożki i pewnego teologa, dochodzę do przekonujących wyjaśnień także bez tezy o cytacie.

Ten tekst przemawia w sytuację kulturową, która jest nam obca, mianowicie w kulturę grecko-rzymską pierwszego wieku. Nie gdziekolwiek, lecz w Koryncie, wówczas kolonii rzymskiej w Grecji. Dla Pawła nie było to nieznane miejsce – pracował tam 18 miesięcy. Znał każdy szczegół tego miasta (Dz 18,1-18).

W tym opracowaniu będę często cytował dwie stosunkowo nowe książki. Pomagają one zrozumieć ten trudny tekst lepiej, na nowo albo głębiej. Zwłaszcza w omówieniu werset po wersecie nie potrafiłem ująć tego lepiej, niż zrobili to oni, i dlatego w przeważającej mierze oddaję głos obojgu autorom. Pierwsza to (monumentalny i znakomity) komentarz Eckharda J. Schnabla „Der erste Brief des Paulus an die Korinther" (seria Historisch-Theologische Auslegung) (Schnabel jest konserwatywnym, „wiernym Biblii", ewangelikalnym teologiem i profesorem[3]). Nie znam innego komentarza, który opracowywałby ten tekst tak gruntownie i z tak wieloma odwołaniami do źródeł. Nie ze wszystkimi jego wnioskami się zgadzam, z czym jednak przy tym temacie zawsze trzeba się liczyć. Druga książka nosi tytuł „Paul and Gender"[4]. Cynthia Long Westfall (historyczka i teolożka) przedstawiła w 2016 roku pracę o tym tekście oraz o wszystkich innych ważnych tekstach Pawła dotyczących kwestii płci, która w świecie anglojęzycznym spotkała się z szerokim oddźwiękiem. Uwzględniając dogłębnie sytuację kulturową, rzuca ona nowe światło na wielkie pytania, z którymi zmagają się niezliczeni komentatorzy, a także zwykły czytelnik Biblii. Ona i Schnabel zgadzają się w wielu poglądach. (Cytaty z Westfall podaję w przypisie tylko z numerem strony.)

Moim celem jest wyjaśnić (dla siebie samego), na czym polega argumentacja Pawła i co go skłoniło, by napisać dokładnie w ten sposób. ***Czy problemem były kobiety, czy mężczyźni? A nawet gdyby to w końcu było całkowicie jasne – czego tu nie da się zagwarantować i co każdy czytelnik musi rozstrzygnąć sam – pozostałoby jeszcze pytanie: co z tym zrobimy w XXI wieku?***

To nie jest kwestia wierności Biblii, jak często krótkowzrocznie i nadgorliwie się twierdzi, lecz kwestia właściwego rozumienia Biblii. Trud studiowania Biblii trzeba podejmować (wciąż na nowo) i trzeba poświęcić na to czas, jeśli tak zwaną wierność Biblii naprawdę traktujemy poważnie. W przeciwnym razie pozostaje ona pozornie pobożnym, ciągle powtarzanym pustym frazesem. Albo wręcz szibboletem, który służy do wyznaczania granic tam, gdzie nie wolno ich stawiać, albo do zaklinania wierności tam, gdzie należałoby raczej się zastanowić albo zachować powściągliwość.

Kontekstualizacja

Kontekstualizacja zakłada, że najpierw bada się Pismo w jego środowisku. Dopiero potem próbuje ona zgłębić, co ten tekst ma do powiedzenia dzisiaj. Chodzi więc mniej o bezpośrednie przykazania, takie jak przykazanie miłości czy zakaz kłamstwa. Nie mamy problemu, by przyjąć je jako ponadczasowe. Inaczej jest, gdy chodzi o sprawy zewnętrzne albo o zwyczaje i praktyki (mięso ofiarowane bożkom itd.), których dziś już nie znamy.

Paweł najwyraźniej odwołuje się do zwyczajów i obyczajów swoich czasów w greckim Koryncie i w całym Cesarstwie Rzymskim. Żaden komentator ani nawet zwykły czytelnik Biblii nie ominie tego odniesienia do ówczesnej kultury. Tak też jest u zdecydowanej większości komentatorów, choć ich wiedza o faktach historycznych i ich interpretacje miejscami bardzo się różnią, co wpływa na jakość wykładu tekstu. (Dla wszystkich, którzy tak jak ja wywodzą się z ruchu braci plymuckich: także Darby i Kelly nie wyjaśniali tematu zasłony i włosów wyłącznie w obrębie tekstu, lecz odwoływali się również do ówczesnej kultury. Nakrycie głowy jest bowiem tematem kulturowym, a nie biblijno-teologicznym.) Pawłowi udaje się ocenić zwyczaje kulturowe w świetle opisu stworzenia, a nawet je uzasadnić, aby odpowiedzieć na to – dla Koryntian całkiem ważne – pytanie (pytania).

Paweł w swojej argumentacji nie ustanawia ponadczasowej normy ani kodeksu postępowania, który obowiązywałby transcendentnie przez stulecia czy wręcz od początku stworzenia i był ponadczasowy. ***Paweł przekonuje, jak mimo wolności ewangelii postępować tak, aby nikt z jego współczesnych nie doznał zgorszenia. Nawet wtedy, gdy ogranicza to chrześcijańską wolność.*** Nie dlatego, że jest to teologicznie nakazane lub uzasadnione, lecz dlatego, że wynika to ze złotej reguły, którą formułuje tuż przed początkiem właśnie tego rozdziału:

1 Kor 10,31-33: Czy więc jecie, czy pijecie, czy cokolwiek czynicie, wszystko czyńcie ku chwale Bożej. Nie bądźcie powodem zgorszenia ani dla Żydów, ani dla Greków, ani dla zboru Bożego; jak i ja we wszystkim staram się podobać wszystkim, nie szukając własnego pożytku, lecz pożytku wielu, aby zostali zbawieni.

Ta „złota reguła" jest kluczem do tekstu, który następuje bezpośrednio po niej. Zasady bowiem, które Paweł chce za pomocą argumentów przekazać Koryntianom, są połączeniem zasady „we wszystkim oddawać chwałę Bogu" z tym, by zarazem nie być powodem zgorszenia dla współczesnych i bliźnich z powodu spraw zewnętrznych czy zachowań, które w tamtych czasach uważano za niestosowne, a nawet za hańbę w sensie kulturowym (nie teologicznym). W tych zwyczajach chrześcijanie w Koryncie i tak wyrośli, a ich przestrzeganie czy znoszenie nie było zbyt wysoką ceną, jeśli w ten sposób można było pozyskać ludzi dla Chrystusa. Paweł nie przyswaja sobie zewnętrznych form kultury grecko-rzymskiej, choć zaleca ich przestrzeganie, lecz próbuje znaleźć drogę, która uwzględnia różne aspekty. To balansowanie na krawędzi, które z jednej strony odzwierciedla i traktuje poważnie stworzenie mężczyzny i kobiety, a z drugiej w pełni uwzględnia odczucia ludzi w ogóle (społeczeństwa).

Uprzedzając dalsze rozważania, już tutaj wskazuję na werset 10, gdzie Paweł wyraźnie mówi (inaczej niż większość przekładów; więcej o tym później), że kobieta ma władzę nad własną głową, mianowicie nad tym, czy ją nakryć, czy nie. Swoją decyzję ma jednak podejmować z uwzględnieniem wspomnianego wyżej kryterium i dalszych aspektów, o których jeszcze powiem.

Zakres obowiązywania tekstu

Do jakiej sfery odnoszą się zalecenia, do których Paweł chce przekonać Koryntian mimo ich wolności?

Chodzi o zgromadzenie! Modlitwa i prorokowanie mogą i powinny mieć miejsce wszędzie i zawsze, ale w Liście do Koryntian (zob. przede wszystkim rozdz. 14) są głównymi treściami zgromadzenia. Z kontekstu listu musi wynikać, o jakie miejsce i o jaką okazję chodzi.

Zwolennicy nakazu milczenia dla kobiet podczas nabożeństw przenoszą stwierdzenie Pawła, że kobiety się modlą i prorokują, wszędzie, byle nie na nabożeństwo. To nie jest przekonujące, bo nakrycie głowy służy przestrzeni publicznej – musi albo może być widziane, inaczej nie miałoby przecież sensu. Do tego dochodzi, że w rozdziałach 12-14 dary Ducha są rozdzielane w pełnym zakresie i bez jakiegokolwiek ograniczenia ze względu na płeć, a w zgromadzeniu – co kilkakrotnie podkreślono – uczestniczą ***wszyscy***. Nakaz milczenia dla kobiet (1 Kor 14,34-35) nie może więc temu przeczyć, lecz trzeba go rozstrzygać w świetle rozdziałów 11-14 i ostatecznie w kontekście całego listu. Wtedy chodzi o takie mówienie kobiet, które w zborze domowym, gdzie gromadzili się chrześcijanie, przeszkadza. Prawdopodobnie o mówienie, które zakłóca duchową wymianę albo się wtrąca i rozprasza, a nawet przynosi wstyd mężom, gdy żony wystawiają ich na zgromadzeniu na pośmiewisko – dziś powiedzielibyśmy: „kompromitują". W każdym razie przy zachowaniu podstawowych zasad hermeneutyki nie może to być ogólny zakaz zabierania głosu. Jest nim tylko wtedy, gdy wyrwie się te wersety z kontekstu i potraktuje tak, jakby stały zupełnie same.

Paweł wrogiem kobiet?

Jak ten tekst jest postrzegany przez ***okulary historyczno-krytyczne***, widać z tego cytatu: „Ten tekst przyczynił się do ucisku kobiet w Kościele i w społeczeństwach, na które Kościół wpływał. W żadnym razie – nawet przy najbardziej życzliwej interpretacji – nie odpowiada temu, co w XXI wieku należy z perspektywy chrześcijańsko-teologicznej powiedzieć o relacjach między płciami. Równość i sprawiedliwość w relacjach między płciami oraz krytyczne podejście do ideologii heteroseksualnych były Pawłowi nieznane. Trzeba będzie zapytać, w jakim sensie taki tekst mógłby jeszcze inspirować. Czy też z dzisiejszej perspektywy tekst można jedynie odrzucić, ponieważ zaszkodził sprawiedliwości i był chybionym posunięciem człowieka, który w swoich czasach właściwie pracował na rzecz sprawiedliwości na ziemi?"[5] Ta opinia reprezentuje szeroko rozpowszechnione postrzeganie tego tekstu, którego w żaden sposób nie podzielam. Negatywnie krytyczna postawa wobec tekstu biblijnego musi prowadzić do takiej opinii.

Po drugiej stronie, ***stronie wiernej Biblii***, ten rodzaj krytyki jest stanowczo odrzucany i stwierdza się: hierarchiczne podporządkowanie, a nie równość czy równouprawnienie, jest planem Boga od początku. To przeciwstawia się „duchowi czasu" filozofii gender.

Czy musimy wybierać między tymi dwoma skrajnymi stanowiskami? Czy istnieje inna droga wyjaśnienia tego tekstu, bez mieszania obu stanowisk? To byłby dla mnie zgniły kompromis.

Istnieje odczytanie, które nie ulega żadnemu z tych dwóch wyjaśnień, lecz kieruje się Pawłem, jego 13 listami i Dziejami Apostolskimi, a oczywiście także Jezusem, który był dla Pawła wzorem: ***„Bądźcie naśladowcami moimi, jak i ja jestem naśladowcą Chrystusowym" (1 Kor 11,1).*** To nie zostawia żadnego miejsca na dyskryminujące wypowiedzi o kobietach. ***Nie, Paweł jest przyjacielem kobiet,***

który w blasku Chrystusa poznał i zobaczył prawdę. Także jego żydowsko-hellenistyczny obraz kobiety został zreformowany w świetle ewangelii.

Dla Pawła ważne jest, by nie być powodem zgorszenia, a zarazem pozostać wiernym ewangelii. Nakrycie głowy u mężczyzn było – zależnie od pochodzenia i tradycji – zwykłym zwyczajem w kultach religijnych. W gronie wierzących mężczyźni nie powinni nakrywać głowy podczas modlitwy i mówienia proroczego. Natomiast kobiety, gdy robią dokładnie to samo co mężczyźni, powinny – jak mówi Paweł – się nakrywać. I to wszystkie kobiety, także te, którym w ówczesnym społeczeństwie nie wolno było się nakrywać, mianowicie niewolnice i wyzwolenice albo kobiety niezamężne. Jedno i drugie jest wtedy częściowo także kontrkulturowe, ponieważ kultura w tym miejscu przeczy istocie ewangelii. Nie jest to też polecenie (wbrew Arminowi Baumowi i Schnablowi), by wszystkie kobiety nakrywały głowę na ulicy, czyli w życiu publicznym, ponieważ kultura zabraniała tego najniższej warstwie, niewolnicom. I tak było obyczajem, że zamężne kobiety nakrywały głowę czy też się zasłaniały.

Paweł nie popiera też nakrycia głowy jako znaku podporządkowania mężczyźnie. Podporządkowanie, niższa ranga i wartość kobiety w porównaniu z mężczyzną i tak od dawna były wykute w kamieniu. Nie trzeba było tego demonstrować. To nakrycie miało konkretną funkcję; było, jeśli kto chce, znakiem funkcjonalnym, a w mniejszym stopniu albo wcale nie symbolem hierarchicznym.

Do kogo zwraca się Paweł? Kogo trzeba skorygować?

Prawie wszyscy komentatorzy są przekonani, że Paweł zwraca się do kobiet, które w imię nowo zdobytej wolności nie chcą dalej nosić zwyczajowego wówczas nakrycia głowy. To zaś miałoby być wyrazem i uznaniem podporządkowania mężczyźnie, ponieważ – jak w tym tekście najwyraźniej wywodzi się ze stworzenia – kobieta jest hierarchicznie podporządkowana albo podrzędna wobec mężczyzny w ogóle, a żona wobec męża w szczególności. Jeśli komuś przeszkadza pojęcie hierarchii i woli mówić o porządku stworzenia albo o świętym porządku (porządkach), powinien uświadomić sobie jedno: przy całej równej wartości i równej godności mężczyzny i kobiety opowiada się jednak za nierównością jako porządkiem Bożym. Mężczyzna prowadzi i ponosi odpowiedzialność, kobieta idzie za nim w podporządkowaniu.

Jeśli powodem napisania tego tekstu Pawła było emancypacyjne zachowanie kobiet, trzeba wyjaśnić, dlaczego zaczyna się on od słów, że ***Chrystus jest głową mężczyzny***. Ten początek kieruje uwagę na mężczyzn, i to tak, jakby to oni byli powodem dalszej argumentacji.

Cynthia Long Westfall uważa, że w Koryncie byli mężczyźni, którzy namawiali kobiety albo naciskali na nie, by zrezygnowały ze zwyczajowego nakrycia głowy. Zamężne kobiety o poważanym statusie nie były skłonne zdejmować swojego nakrycia. Sprzeciwiało się to zwyczajowi kultury, w której wyrosły. Ich nakrycie głowy było ochroną i wyrazem godności, przyzwoitości i czystości moralnej. Nie było symbolem podporządkowania, ale z pewnością znakiem ich przynależności jako żony do męża.

Niewolnicom i wyzwolenicom, kobietom niezamężnym (a może także wdowom?) nie wolno było się nakrywać i jako najniższa warstwa były wystawione na zaczepki seksualne. Prostytutki nie nakrywały ani nie zasłaniały głowy i miały obcięte włosy, czyli – w jakiejkolwiek formie – krótkie fryzury. A co, jeśli doszły do wiary? Paweł mówi na początku listu (1,26-29), że do wiary doszło wielu prostych, ubogich ludzi, nie z wysokiego czy szlachetnego stanu. Tym kobietom trzeba było więc powiedzieć, że wbrew zwyczajom społecznym wolno im się nakrywać. W zborze nowego przymierza i nowego stworzenia stan nie odgrywa już bowiem żadnej roli, co potwierdza także Gal 3,28.

Aspekty sytuacji kulturowej chrześcijan w Koryncie

Ilekroć bada się to pytanie i jest się zdanym na dane historyków, należy wziąć pod uwagę spojrzenie Pawła na jego czasy i społeczeństwo: nie należy dostosowywać się do biegu tego świata, a więc także do danej kultury, jeśli przeczy ona ewangelii (Rzym 12,2). Istnieją granice „wychodzenia naprzeciw" w ewangelii. Stać się Grekiem dla Greków (por. 1 Kor 9,20-22) nie oznacza przecież leżeć przy stole w świątyni bożków i jeść mięsa ofiarowanego bożkom. Ocena biegu tego świata dokonana przez Pawła jest zresztą – inaczej niż zwyczaje i obyczaje danej epoki – ponadczasowa i zawsze ważna.

Temat tego artykułu dotyczy kwestii płci oraz związanego z nią zachowania i wyglądu zewnętrznego:

„W społeczeństwie grecko-rzymskim ustawodawstwo i egzekwowanie «właściwego» zachowania kobiet było głównym zmartwieniem władz, ponieważ wierzyły one, że nieporządek w domu ma wywrotowe skutki dla dobra cesarstwa."[6]

„Aby misja Pawła wśród pogan mogła się powieść, zachowanie chrześcijańskich kobiet musiało być zgodne z tym, co praktykowały kobiety w całym grecko-rzymskim świecie pierwszego wieku. Dlatego troski Pawła związane z płcią były często misyjne, gdy mówił o rolach płci w zborze i w domu, a jego zamiarem było, by wierzący wpasowali się w kulturę, a jednocześnie pozostali etycznie czyści. Dostosowanie się do kultury pierwszego wieku było czymś innym niż dostosowanie się do kultury dwudziestego pierwszego wieku. Współczesne zachodnie wyobrażenia o tym, jak płcie zwykle się zachowują i jak się do siebie odnoszą, wyraźnie różnią się od wyobrażeń kultury grecko-rzymskiej."[7]

„Relacja patron–klient i wzajemność, które stanowią budulec tej kultury, kształtują także relacje między mężami a żonami."[8] Patron to dobroczyńca lub opiekun, który był wyżej w randze czy stanie, choćby tylko z powodu swojej zamożności czy bogactwa. „W świecie grecko-rzymskim mąż i żona byli zazwyczaj nierównymi partnerami w systemie/stosunku patronatu. Mąż występował jako dobroczyńca, a żona jako strona podporządkowana w relacji małżeńskiej, chyba że wniosła do małżeństwa duży posag."[9]

„(Korynt) był miejscem, które oferowało każdy rodzaj aktywności seksualnej dostępnej mężczyznom (dlatego «zachowywać się jak Koryntianka» oznaczało oddawać się niemoralności seksualnej), a określenie «korynckie dziewczę» było eufemizmem na prostytutkę. Nie było tam arystokracji; zamiast niej bogactwo Koryntu stworzyło klasę nowobogackich. Paweł zaznacza jednak, że zbór w Koryncie pozyskiwał członków nie tylko z zamożnej elity, lecz głównie spośród tych, którym brakowało statusu czy władzy (1 Kor 1,26)."[10]

Jeśli więc ludzie ze wszystkich warstw, bez żadnej wcześniejszej chrześcijańskiej socjalizacji, przychodzili do wiary i do wspólnoty wierzących, to nadal byli ukształtowani przez nałogi, którym ulegali przez całe życie. Seksualność wisiała w powietrzu, była dostępna wszędzie. Z tymi tematami i zachowaniami zbór musiał się mierzyć.

Praktyka zgromadzeń

Liczny lud (Dz 18,10), który Bóg w portowym mieście Koryncie powołał przez Pawła i jego współpracowników, nie mógł gromadzić się w jednym miejscu. Chyba że wynajęliby teatr albo arenę, co dla nowego kultu, praktykowanego przede wszystkim przez prostych ludzi, było zupełnie niemożliwe. Dlatego zbierali się w domach, dużych i małych, w nielicznych willach, a najczęściej w prostych domach czy mieszkaniach (co do dziś można zobaczyć w Efezie). Gdy się zbierano, to kobiety

przygotowywały posiłek (częściowo także go przynosiły). Wieczerza Pańska była częścią wspólnego posiłku.

Dla mężczyzn i kobiet w zborze domowym obowiązywało to, co wyraża Paweł. Westfall podsumowuje to tak: „Różnica między mężczyznami a kobietami nie jest więc rozróżnieniem ról w zborze, lecz raczej tego, jak różnie funkcjonują oni w tych rolach. Kobiety i mężczyźni mogą służyć Bogu w tych samych urzędach, ale istnieją różne wymagania, które obejmują wygląd zewnętrzny właściwy dla danej płci. Nie jest to wyraz podwójnej moralności, w której mężczyźni nie mają ograniczeń, a kobiety są ograniczone; ograniczeni są oboje."[11]

„Na koniec wskażmy jeszcze raz na pewien punkt, który wprawdzie nie należy do zamierzonego przesłania argumentów Pawła, ale jest ważny. Paweł zupełnie naturalnie mówi o tym, że kobiety na zgromadzeniu zboru modlą się i mówią proroczo. Oznacza to, że kobiety wyrażają rzeczywistość Boga i Jego słowa tak samo publicznie jak mężczyźni."[12]

Co jest publiczne?

Przez przestrzeń publiczną rozumie się zwykle obszar, w którym spotyka się każdego. Na rynku w Koryncie, w porcie albo w świątyni bożków. Ostatecznie publiczne jest wszystko poza własnym domem.

Zgromadzenie nabożeństwa odbywało się w prywatnych domach zamożnych lub wysoko postawionych chrześcijan, tak samo jak w domach i pomieszczeniach mniej zamożnych. Czy było to publiczne? Nie dało się tego wprawdzie porównać z sytuacją na rynku, ale niewtajemniczeni czy niewierzący mieli wstęp na te zgromadzenia. Albo przyprowadzeni tam przez Ducha Świętego, albo zaproszeni przez chrześcijan. Pod tym względem także zgromadzenie nie jest zamkniętym towarzystwem, lecz miejscem, w którym wszyscy ludzie mogą spotkać żywego Boga.

Dlatego zachowanie obyczajów i zwyczajów na tym zgromadzeniu jest ważne, i to w jednakowym stopniu dla mężczyzn i dla kobiet. Niewierzący ma się nie gorszyć, lecz zostać przekonany przez Boga, przez Jego świętą i skuteczną obecność (1 Kor 14,16.23-25).

Kilku komentatorów stawia pytanie, czy wskazuje to także na zasady ubioru poza zgromadzeniem. Ściśle biorąc, nie jest to ani temat, ani pytanie Koryntian w tym tekście. W tym miejscu działa złota reguła z 1 Kor 10,31-33, która mówi, by dla nikogo nie być powodem zgorszenia. Zamężne kobiety nakrywają głowę, gdy wychodzą z domu. Niewolnice tego nie robią, ale na nabożeństwie tak, jak pisze Paweł.

Nakrycie głowy w Koryncie

Do tego kilka dalszych cytatów i obszerniejszych myśli. Jestem przekonany: tylko ten, kto nie rozumie zwyczaju nakrywania i zasłaniania głowy, przenosi ten tekst Pawła 1:1 do dzisiejszych czasów. I to w jednowymiarowej, czarno-białej hermeneutyce, która ostatecznie staje się usprawiedliwieniem zawężonego legalizmu, z jakim często się spotykałem i jaki sam przeżyłem.

„Michelle Auerback streszcza argumentację za zasłanianiem: ***«Symbole, wypowiedzi, mają znaczenie tylko w kulturze, która wie, co one znaczą».*** Ale w tradycyjnej biblistyce większość zakładała, że zasłona w 1 Liście do Koryntian 11,3-16 oznacza «podporządkowanie», ***nie zajmując się zrozumieniem znaczeń, jakie zasłona miała dla kobiet w starożytnej kulturze wschodniego obszaru***

śródziemnomorskiego albo jakie ma w swoim wciąż szeroko rozpowszechnionym użyciu w szeregu współczesnych kultur."[13]

„Bruce Winter stwierdza, że w czasach Cesarstwa Rzymskiego «można z pewnością przyjąć, że zasłonięta głowa była symbolem obyczajności i czystości, których oczekiwano od zamężnej kobiety»."[14]

„Teraz mamy jednak dostęp do opowieści kobiet z kultur, w których kobiety się zasłaniają, a te opowieści mówią coś innego. Stwierdzamy, że w islamie i w judaizmie istnieje silny nurt pobożnych, fundamentalistycznych kobiet, które zasłaniają się z powodów brzmiących bardzo podobnie jak uzasadnienie Pawła w 1 Liście do Koryntian 11,3-16. Nie jesteśmy jednak całkowicie zależni od późniejszych paralel antropologicznych, które grożą anachronizmem. ***Historię kobiet, które odmawiają zdjęcia zasłony, i powody noszenia zasłony można prześledzić aż do kultury asyryjskiej***."[15]

„***Troska Pawła zdaje się obejmować wszystkie kobiety w zborze, które prorokują i się modlą – także niewolnice, wyzwolenice, niezamężne i wdowy.*** Przepisy dotyczące ubioru rzymskiej matrony[16] ukazywały zarówno jej rangę, jak i «jej status i rolę jako kobiety zdolnej do współżycia w społeczeństwie rzymskim». ***Z drugiej strony niezasłonięta głowa oznaczała dostępność seksualną, dlatego niewolnicy czy wyzwolenicy zasłanianie się było zakazane***."[17]

„Regulowanie zasłaniania się było przywilejem mężczyzn; to oni najprędzej dostrzegaliby potrzebę ustalenia jakiejś zasady. ***W praktyce rzymskiej zarówno mężczyźni, jak i kobiety nakrywali głowę do modlitwy. Paweł najwyraźniej uczył mężczyzn w zborach, by wbrew rzymskiej praktyce modlili się z odkrytą głową (1 List do Koryntian 11,4), więc mężczyźni mogli pomyśleć, że co dobre dla gąsiora, to dobre i dla gęsi. Jednak podczas gdy odkryta głowa mężczyzny była znakiem jego pokory przed Bogiem, odkryta głowa kobiety nie była znakiem pokory kobiety przed Bogiem; raczej wysyłała sygnał o jej dostępności seksualnej, który mógł być równoznaczny z kuszeniem.*** Ale kulturowe ideały dotyczące tego, co stosowne, mogły zostać przez kogoś porzucone na rzecz rzekomo teologicznych priorytetów."[18]

„Zazwyczaj bez zastanowienia zakłada się, że Paweł korygował kobiety w Koryncie. ***Fragment ten jest jednak bardziej spójny, jeśli przyjmie się, że kobiety w Koryncie odmawiały zdjęcia swoich nakryć głowy czy zasłon***, ale osoby mające autorytet, mężczyźni w zborze domowym, a być może nawet ich własni mężowie, wywierali na nie presję albo zachęcali je, by zdjęły zasłony. To rodzaj scenariusza, który wciąż się powtarza w kulturach, w których kobiety się zasłaniają."[19]

Zasłona uwidaczniała różnice społeczne, górę i dół w hierarchii stanów. Tę różnicę stanów można obserwować przez 1800 lat, aż do czasów nowożytnych. „To nie tylko sygnalizowało, że takie kobiety są dostępne seksualnie, ale także podtrzymywało porządek społeczny i rozróżnienie między klasami. […] ***Poparcie Pawła dla zasłaniania się wszystkich kobiet zrównywało relacje społeczne w zborze; na ile to zasłanianie leżało w jego rękach, zapewniał on szacunek, honor i czystość seksualną kobietom w zborze, którym kultura odmawiała tego statusu.***"[20]

„W kulturze Bliskiego Wschodu kobieta z wyższej klasy nakrywała głowę, by zasygnalizować swoje oddanie i skromność. Jej nakryta głowa sygnalizowała też bezpośrednio jej własny honor i honor jej rodziny – zwłaszcza jej paterfamilias (głowy rodziny w starożytnym domu), źródła jej tożsamości. Paweł sięga po złożone znaczenie tego symbolu, aby przedstawić teologiczny argument za zasłanianiem się, oparty na opisie stworzenia."[21]

Eckhard J. Schnabel pisze: „Noszenie nakrycia głowy przez kobiety (nie tylko w kontekstach religijnych) jest w rzymsko-hellenistycznym kręgu kulturowym czymś oczywistym i zrozumiałym. Rzymskie posągi, przede wszystkim portrety kobiet z rodziny cesarskiej, a także płaskorzeźby nagrobne, przedstawiają zamężne kobiety ze stolą naciągniętą na głowę (palla) albo z vittą, wełnianą opaską na głowę czy włosy, które uchodziły za symbol obyczajności i czystości. Kobiety nie musiały nosić stoli w miejscach publicznych. Noszenie stoli symbolizowało jednak ich czystość. Ustawodawstwo małżeńskie Augusta stanowiło, że prostytutkom nie wolno nosić stoli obyczajnej żony, matrony."[22] Armin Baum pisze o nakryciu głowy:

Co oznaczało nakrycie głowy kobiety w starożytności?

Aby zrozumieć tło kulturowe 1 Listu do Koryntian 11,5-6, trzeba się cofnąć co najmniej do drugiego tysiąclecia przed Chrystusem. W prawach średnioasyryjskich z czasów panowania asyryjskiego króla Tiglat-Pilesera I (1115-1076 przed Chr.) czytamy: „Jeśli obywatel zechce zasłonić swoją odosobnioną (tj. swoją konkubinę, z którą nie jest żonaty), niech posadzi pięciu albo sześciu swoich towarzyszy, zasłoni ją w ich obecności i powie: «Ona jest moją żoną». Wtedy jest ona (rzeczywiście) jego żoną". Przy zawieraniu małżeństwa głowę żony nakrywano więc chustą. Nakryta głowa była widocznym znakiem mężatki.

Ten zwyczaj przetrwał całe stulecia. Był bardzo rozpowszechniony także w czasach Nowego Testamentu, gdy Paweł pisał swój Pierwszy List do Koryntian. Starożytne zasłanianie żony jest w gruncie rzeczy nawet poprzednikiem naszego współczesnego welonu, który panna młoda nosi podczas ślubu kościelnego. Od tysiącleci kobiety, wychodząc za mąż, w najdosłowniejszym sensie „idą pod czepek". Nakrycie głowy w swoich niezliczonych odmianach symbolizuje zawsze to samo, mianowicie nowy status mężatki.

W judaizmie zdjęcie nakrycia głowy oznaczało, że wierność małżeńska stoi pod znakiem zapytania. Cudzołożnicy zdejmowano nakrycie głowy nawet siłą. Dobrowolna rezygnacja z nakrycia głowy była sygnałem, że kobieta jest do dyspozycji mężczyzn.

Gdzie kobiety miały nosić nakrycie głowy? Gdy na nabożeństwie zabierały głos, czyli gdy uwaga wszystkich obecnych była skierowana na mówiących. Według Pawła wszyscy mogli i mieli uczestniczyć. Czy trzeba więc zakładać, że na nabożeństwie zawsze miały nakrytą głowę? To całkiem

możliwe, ale tego nie wiemy. Jeśli w tym miejscu weźmie się Pawła dosłownie, to nakrywały głowę tylko wtedy, gdy na nabożeństwie zabierały głos.

„To studium obala panujące w biblistyce założenie, że zasłona symbolizowała podporządkowanie żony mężowi. Noszenie zasłony nie było prywatnym symbolem, lecz publiczną praktyką regulowaną przez prawo i obyczaj, i oczekiwano, że zarówno mężczyźni, jak i kobiety podporządkują się temu zwyczajowi. ***Krótko mówiąc, zasłona reprezentowała honor, status i ochronę kobiety.***"[23]

„Było (i jest) czymś zwyczajnym, że kobiety odmawiają zdjęcia zasłony, ponieważ symbolizuje ona honor i ochronę. Bardziej prawdopodobne jest, że kobiety, którym nie wolno było zasłaniać się publicznie, chciały nosić zasłonę na zgromadzeniu, aby symbolizować, że zostały usprawiedliwione przez Chrystusa. Wskazanie Pawła, by wszystkie kobiety się zasłaniały, było antykulturowe czy też kontrkulturowe i życzliwe wobec kobiet. Praktyka noszenia zasłony przez wszystkie kobiety wyrównywała relacje społeczne w chrześcijańskim zborze."[24]

To, że mężczyźni podczas czynności religijnych nakrywali głowę, jest dobrze poświadczone u Rzymian, u Greków tylko częściowo. W rozważaniach i komentarzach rzuca się w oczy, że nakryciu głowy mężczyzn poświęca się dużo mniej uwagi.

Posąg Cezara Augusta składającego ofiarę świątynną w Koryncie przedstawia władcę z zasłoną, która nakrywa mu głowę. Richard Oster wyjaśnia, że greccy mężczyźni przy religijnych ofiarach dla pogańskich bogów często nakrywali głowę. Prawdopodobnie Paweł odnosił się do dawnej praktyki Koryntian w pogańskim bałwochwalstwie. Jeszcze w trzecim wieku komentował to Cyprian: «Wasza głowa pozostała wolna od bezbożnej i świętokradczej zasłony, którą tam zasłaniano pojmane głowy tych, którzy składali ofiary» (De lapsis 2). Brian Rosner przekonująco pokazuje, że w 1 Liście do Koryntian 6,12-20 Paweł niepokoił się o mężczyzn, którzy podczas świętych uroczystości dopuszczali się czynów seksualnych. Troska Pawła o męskie nakrycia głowy mogła więc być także naganą za czyny seksualne ze świątynnymi prostytutkami. Mimo to w wersecie 4 Paweł nie rozwinął tego tematu, co wskazuje, że użył tej sytuacji tylko jako kontrastu wobec kobiet.

Zasady i aspekty interpretacji tekstu

Większość czytelników tych słów nie czyta tego tekstu Pawła po raz pierwszy. Dla nich podaję kilka aspektów, które może otworzą nowy dostęp do tekstu. Te aspekty są owocem wielokrotnego zajmowania się tym tekstem i odpowiednich studiów, a nie po prostu spadły z nieba. Mogą pomóc nie popaść w utarte odczytanie, które rozumie tekst przez okulary hierarchicznego podporządkowania kobiety (kobiet), co – jak już opisałem – nie jest jego tematem.

- Tekst kładzie nacisk przede wszystkim na to, jak wszystko ma się dziać ku chwale Boga.
- Chodzi o uwydatnienie chwały Boga na nabożeństwie przez to, że mężczyźni i kobiety zachowują się i ubierają tak, by nie skupiać uwagi na sobie.
- (Niektórzy) mężczyźni byli przyczyną i powodem pouczenia Pawła, ponieważ żądali, by kobiety zrezygnowały z nakrycia głowy.[25]
- Mowa jest o zwyczajach i obyczajach kulturowych i społecznych. Hańbą i niesławą nie są one w sensie religijnym czy teologicznym, lecz w odczuciu społecznym.
- Dlatego nie chodzi o ponadczasowe przykazania Pawła, nawet jeśli w swojej argumentacji przytacza historię stworzenia.

- Wolność w Chrystusie pozostaje w napięciu z tym, by nie być powodem zgorszenia dla swojego otoczenia.
- Chodzi o nakrycie włosów (nie po prostu głowy), a nie o całkowite zasłonięcie.
- Nigdzie nie chodzi o hierarchiczny porządek stworzenia, w którym mężczyzna stoi ponad kobietą. Nigdzie też nie chodzi o podporządkowanie kobiety mężczyźnie. Oboje się modlą i mówią proroczo, jako równorzędni i równi.
- Paweł mówi ostatecznie o wszystkich kobietach, nie tylko o zamężnych. Pozostaje skupiony na ogólniejszej relacji między mężczyzną a kobietą, która ma podstawę w stworzeniu i obowiązuje także wtedy, gdy kobieta jest niewolnicą i formalnie nie ma męża, ojca ani opiekuna, który byłby jej głową.
- Sprawy zewnętrzne, takie jak ubiór czy fryzura, nie są przez ewangelię przepisane. Są istotne w kulcie starego przymierza, ale nie w nowym przymierzu, które Koryntianie świętowali w Wieczerzy Pańskiej.
- Nie chodzi o zasady zachowania mężczyzn i kobiet w XXI wieku.

Dalej omawiam każdy pojedynczy werset tego fragmentu tekstu.

1 List do Koryntian 11,3-16[26]

> *3 Chcę zaś, abyście wiedzieli, że*
> *Chrystus jest głową każdego mężczyzny,*
> *głową kobiety zaś mężczyzna,*
> *a głową Chrystusa Bóg.*

Paweł przytacza trzy pary, by ostatecznie mówić o temacie nakrycia głowy. Nie chodzi o następstwo stopni ani o porządek rang: Bóg, potem Chrystus, pod nim mężczyzna, a na końcu kobieta. To nie jest łańcuch dowodzenia. Na końcu nie stoi kobieta, lecz Bóg, od którego wszystko pochodzi (w. 12). Trzy pary stoją jako analogie ***obok siebie***. Nie chodzi o porządek zbawienia. Relacja kobiety do Chrystusa w niczym nie różni się od relacji mężczyzny (czy jej męża) do Chrystusa.[27]





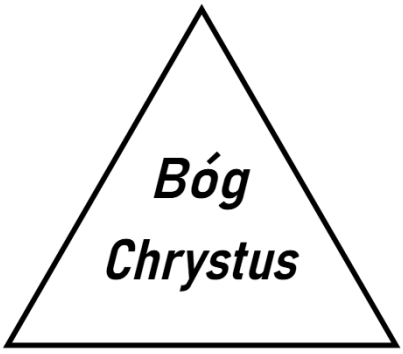

Słowo ***głowa*** (niem. *Haupt*) w niemieckim użyciu przenośnym prowadzi wprost do rozumienia go jako osoby mającej władzę, na przykład w słowie *Hauptmann* (kapitan, dosłownie „mąż-głowa”). Tak rozumieją je też prawie wszyscy komentatorzy. Niektóre przekłady w ogóle nie używają słowa „głowa”, lecz od razu oddają je jako podporządkowanie. NeÜ (niemiecki przekład Biblii) od razu używa słowa ***zwierzchnik*** (*Oberhaupt*) i nie pozostawia w ten sposób żadnej wątpliwości, na czym rzekomo opiera

się argumentacja Pawła uzasadniająca nakrycie głowy kobiet. „Większość uczonych przyjmowała, że tematem 1 Kor 11,3-16 jest autorytet mężczyzn i podporządkowanie kobiet. Wynika to po części z tego, że «głowa» jest po łacinie, po angielsku i po niemiecku metaforą autorytetu, tak że znaczenie «autorytet» wydawało się w historii wykładu tego fragmentu oczywiste."[28]

Ponieważ w całym tym tekście w ogóle nie chodzi o kwestię autorytetu i podporządkowania, trzeba wyjaśnić, jakie jest metaforyczne znaczenie słowa „głowa". Jak można się było spodziewać, zwolennicy hierarchii i zwolennicy równości wdali się w tej sprawie w zażarty spór. ***Ten tekst w każdym razie wspiera znaczenie „głowy" jako źródła i początku (w. 8.12).***

„Westfall uzasadnia, że aluzje do 1 Księgi Mojżeszowej 1–2 w tym kontekście zawężają możliwą różnorodność i rozpiętość metaforycznych znaczeń słowa «głowa» w języku greckim tak, by odnosiło się ono do źródła życia, a więc można by to sparafrazować: ***«Chcę jednak, abyście zrozumieli, że życie każdego mężczyzny pochodzi od Chrystusa, życie kobiety pochodzi od mężczyzny, a życie Chrystusa pochodzi od Boga».***"[29] … „Ponieważ mężczyzna jest początkiem życia kobiety, jest jej głową. Jeśli mężczyzna jest głową kobiety, a oni są jednym ciałem, to Paweł wnioskuje, że kobieta jest jego ciałem. Paweł potrafi wykorzystać metaforę «głowy» w jej zastosowaniu do małżeństwa, do mężczyzny i kobiety, do relacji między Chrystusem a Kościołem i do relacji między Chrystusem a Bogiem Ojcem; używa słowa «głowa», aby te relacje wzajemnie przez siebie interpretować."[30]

„Zakres znaczeniowy κεφαλή (głowa) obejmuje głowę człowieka albo zwierzęcia, rozszerzoną w metaforach obejmujących tożsamość, źródło, życie i zaopatrzenie. W idiomatycznej grece (w ówczesnym użyciu języka) nie oznaczało ono «autorytetu», co wynika z hasła w Liddell and Scott's Greek-English Lexicon."[31] … „Tak więc Paweł używa κεφαλή, ***aby odnieść się do początku czy źródła życia i tożsamości w kontekście relacji rodzinnych*** – męża i żony, zboru jako rodziny oraz Boga Ojca i Jego Syna, Jezusa Chrystusa."[32]

„Relację ludzkości do Adama teologowie określają jako «***bycie głową***», «naturalną głowę» albo «głowę przymierza»." … „Adam jest głową ludzkości, ponieważ jest źródłem życia biologicznego. Adamowi nie przypada więc żadne pierwszeństwo, cześć, autorytet ani hołd przed ludzkością czy ponad nią***; chodzi raczej o relację opartą na tożsamości, która wynika z pochodzenia*** i którą Paweł ocenia negatywnie. Jezus zastępuje Adama jako głowa, ***ponieważ Jezus jest duchowym, życiodajnym źródłem, które napełnia Kościół, a Kościół tworzy z Nim organiczną jedność (Ef 1,22; 4,15-16; Kol 1,18).***"[33]

„Jeśli bycie głową przez Chrystusa wobec człowieka rozumie się jako źródło jego życia/istnienia, to analogia między trzema parami jest równoległa, a jej badanie obficie przyczynia się do naszego rozumienia teologii Pawła." … „Podobnie wyjaśnienie Pawła dotyczące relacji między mężczyzną a kobietą oraz między mężem a żoną można konsekwentnie interpretować w zgodzie z historycznym rozumieniem naturalnego/biologicznego bycia głową przez Adama. ***To jest relacja rodzinna."***[34] ***… „W kulturze greckiej pojęcie bycia głową przez praojca obejmowało reprezentowanie rodziny i jej tożsamość."***[35]

„Wreszcie ostatnie z trzech skojarzeń ze słowem «głowa» ma znaczenie dla jego użycia jako synonimu. ***Anthony Thiselton wyjaśnia, że głowa w sensie anatomicznym reprezentowała też całe ciało. Jeśli ktoś hańbił swoją fizyczną głowę, splugawiona zostawała cała osoba. Paweł zauważył, że wygląd człowieka spada na innych i na niego samego.*** Wielokrotne użycie słowa «głowa» nie miało więc oznaczać pozycji hierarchicznych ani tworzyć różnicy między płciami. Był to raczej zabieg poetycki, który

służył zmianie korynckich czynności kultowych, aby uniknąć związku z pogańską religią, mocno uwikłaną w rytuały seksualne."

Metaforyczna treść w ówczesnym użyciu ma pewną rozpiętość. Głowa oznacza zarówno jedność, tożsamość i pochodzenie, jak i najwyższe poważanie danej osoby. Ogólnie pokazuje, jak mężczyzna i kobieta są połączeni i jak się do siebie odnoszą oraz jak człowiek jest przyporządkowany swojej głowie.

W ich równorzędności istnieją, zależnie od kultury, w której żyją, różne zewnętrzne zachowania. To nie role się różnią – w 1 Kor 11 role są przecież właśnie takie same, bo oboje się modlą i prorokują. Ale są w tym różnice w wyglądzie zewnętrznym, a te mają swoje uzasadnienie w ówczesnej kulturze. Paweł podejmuje te uwarunkowania kulturowe i potrafi je nawet połączyć z myślą o stworzeniu.

> *4 Każdy mężczyzna, który się modli albo prorokuje, mając coś na głowie, hańbi swoją głowę.*

Modlitwa i prorokowanie, czyli mówienie prorocze, są częścią zgromadzenia nabożeństwa. Obecność Boga na zgromadzeniu przejawia się zarówno w mówieniu do Boga, w prośbie i uwielbieniu, jak i w mówieniu Boga do zgromadzonego zboru. Wszyscy członkowie ciała Chrystusa, mężczyźni tak samo jak kobiety, są wezwani, by czynić jedno i drugie.

Mężczyźni nie powinni mieć nic na głowie ani nad głową, gdy się modlą i prorokują. ***To jest stwierdzenie Pawła, wypowiedź, której nie da się wyjaśnić bez odniesienia do (religijnej) kultury tamtych czasów. Przez wiele lat, jak i inni, szukałem dla niej uzasadnienia w bezpośrednim kontekście, potem w całym liście, następnie w całym Nowym Testamencie, a last but not least w Starym Testamencie. Bez sensownego i przekonującego wyniku.***

Rzymianie podczas czynności religijnych nakrywali głowę, Grecy natomiast przeważnie nie (Keener). Mężczyźni, którzy teraz wyznają Jezusa, dystansują się od praktyk i zachowań, jakie miały miejsce w kultach bożków w Koryncie i gdzie indziej.

„(Mężczyzna) postępuje haniebnie, ponieważ podczas modlitwy chodzi mu bardziej o własny, osobisty prestiż niż o cześć Jezusa Chrystusa. W odniesieniu do Chrystusa wypowiedź ta oznacza, że wyznawcy Jezusa, którzy należą do wyższych warstw społeczeństwa i podczas modlitwy ostentacyjnie pokazują swój wysoki status, przynoszą Chrystusowi hańbę, ponieważ nie wysławiają Chrystusa, lecz siebie (por. słowo δόξα (cześć, chwała), powtórzone trzykrotnie w w. 7–8).[36] … Ściągają uwagę na siebie, zamiast kierować uwagę obecnych na Boga, od którego wszystko pochodzi (w. 12) i którego wzywa się w modlitwie (w. 13). ***W społeczeństwie rzymskim odsłonięcie głowy, jeśli ktoś akurat miał togę naciągniętą na głowę, sygnalizowało obecność ludzi godnych czci*** (Plutarch, Mor 266)."[37]

„***W tym kontekście mężczyzna (bez nakrycia głowy) okazuje swoją pokorę, stając przed Bogiem jako nieprzyozdobiony obraz Boga, a kobieta okazuje cześć Bogu, sobie samej i swojej rodzinie, powściągając swoją chwałę/piękno w miejscach publicznych i na nabożeństwie.***"[38] Kobiety robią bowiem coś przeciwnego: nakrywają się.

Jaką głowę hańbi mężczyzna? Najpierw swoją własną głowę. Hańbi samego siebie jako osobę, którą reprezentuje jego głowa. I hańbi Chrystusa, swoją głowę, ponieważ nakryciem głowy (świadomie czy nieświadomie) przyznaje sobie cześć, która w obecności Boga mu się nie należy.

> *5 Każda zaś kobieta, która się modli albo prorokuje z odkrytą głową, hańbi swoją głowę;*
> *jest to bowiem jedno i to samo, jakby była ogolona.*

*„**Mężczyźni mają podczas modlitwy i prorokowania porzucić rzymską, elitarną tradycję naciągania togi na głowę. Kobiety jednak mają się modlić i prorokować zawsze tylko z nakryciem głowy. Zwrot «z odkrytą głową» nie opisuje określonej fryzury kobiet, lecz tekstylne nakrycie głowy, konkretnie stolę naciągniętą na głowę (palla).”***[39]

„Argumentacja Pawła wspiera to rozumienie, gdy mówi, że odkryta głowa jest dla kobiety hańbą, podobnie jak ogolenie jej głowy, co niszczy jej dobre imię, a więc umniejsza jej wartość (1 Kor 11,5-6). To znaczenie odkrytej głowy podzielało prawo rzymskie, które stanowiło, że jeśli kobieta nie była ubrana jak matrona (co obejmowało noszenie zasłony czy też związywanie włosów), a mężczyzna próbował ją uwieść albo napastować, nie można go było pociągnąć do odpowiedzialności za naruszenie nietykalności cielesnej.”[40]

„Paweł krytykuje kobiety w Koryncie, które, pokazując się na zgromadzeniu zboru bez stoli naciągniętej na głowę, świadomie czy nieświadomie wysyłały niewerbalne sygnały, że są «do dyspozycji». Zgromadzenia nabożeństwa zboru nie są jednak miejscem, w którym kobiety wysyłają sygnały i stają się «obiektami oglądanymi» przez mężczyzn. Na argument, że chodzi o modlitwę i prorokowanie kobiety, a nie o występowanie w miejscach publicznych, można z punktu widzenia Pawła odpowiedzieć tak, że rozumie on zgromadzenia zboru właśnie jako przestrzeń publiczną, do której zaprasza się ludzi z zewnątrz i w której są oni obecni.”[41]

Inaczej niż Schnabel Westfall widzi – jak już zauważyłem – w mężczyznach tych, którzy chcieli usunąć nakrycie głowy kobiet. Z jakichkolwiek pobudek: z powodu wolności ewangelii albo, negatywnie, z ukrytych pobudek seksualnych. ***Paweł pokazuje więc dobitnie mężczyznom, którzy żądali od kobiet rezygnacji z nakrycia głowy, co ich żądanie w ostatecznej konsekwencji oznaczało dla kobiety.*** Ogolona kobieta ściągała na siebie całą hańbę jako cudzołożnica albo jako prostytutka. „Paweł utożsamia publiczne występowanie kobiet na nabożeństwie ze społecznym piętnem zdemaskowanej i ukaranej cudzołożnicy, której status był podobny do «prestiżu» prostytutki.”[42]

> *6 Jeśli bowiem kobieta nie jest nakryta, niech też da sobie obciąć włosy; jeśli zaś dla kobiety hańbą jest mieć obcięte włosy albo być ogoloną, niech się nakrywa.*

Ponieważ konsekwencję tego żądania, by się nie nakrywać, trzeba dla kobiet przemyśleć do końca, Paweł powtarza katastrofalne w kontekście społecznym skutki dla kobiet, które poszłyby za mężczyznami i nie nakrywałyby głowy. „Paweł może przyjąć, że Koryntianie zrozumieją to sarkastyczne wezwanie jako argument.”[43]

„Wygląd kobiety, która dała sobie obciąć włosy albo którą ogolono do gołej skóry, jest «haniebny», ponieważ przypomina degradację kobiety, której udowodniono cudzołóstwo. Hańbą jest zostać publicznie zdemaskowaną jako cudzołożnica i przez wszystkich rozpoznaną jako taka po ogolonych włosach. Właśnie taką hańbę, zdaniem Pawła, trzeba stwierdzić, gdy kobiety pokazują się w zborze bez nakrycia głowy. Jeśli kobieta chce uniknąć publicznego zhańbienia, ***powinna się zasłonić***.”[44]

Ta konsekwencja żądania, by zrezygnować z nakrycia głowy, jest w kontekście kulturowym jednoznaczna. Jednak Paweł, aby poprzeć nakrycie głowy, poda zaraz od następnego wersetu także uzasadnienia teologiczne z wydarzeń stworzenia. ***Uważam za bardzo ważne, by już tutaj zaznaczyć: te uzasadnienia nie są ponadczasowe. Odnoszą się do zjawiska kulturowego, a nie odwrotnie. Paweł nie rozwija więc teologii kwestii płci, by potem wyprowadzić z niej konieczność nakrycia głowy. Wtedy nakrycie głowy byłoby do dziś normą, której kobiety musiałyby przestrzegać na nabożeństwie.*** Jednak nakrycie głowy nie jest w XXI wieku w świecie zachodnim już żadnym tematem

ani konwencją społeczną. To żenujące, gdy chrześcijanie robią z niego konwencję, która dla ich małego, odseparowanego świata jest prawem.

> *7 Mężczyzna bowiem wprawdzie nie powinien nakrywać głowy,*
> *ponieważ jest obrazem i chwałą Boga;*
> *kobieta zaś jest chwałą mężczyzny.*

Teraz Paweł przytacza spostrzeżenia i wnioski z opisu stworzenia, ***które uzasadniają kulturowe, ówczesne, a nie dzisiejsze zachowanie kobiet i mężczyzn***. Nadal chodzi o zgromadzenie nabożeństwa.

Ważne jest, by stwierdzić, że Paweł nie mówi, iż kobieta nie jest obrazem Boga. Nie jest też obrazem mężczyzny, lecz jego chwałą (Medema). Argumentacja Pawła jest tutaj szczególna, ponieważ chodzi o konwencje kulturowe, czyli uwarunkowane epoką. Z równoległości wynika: ***oboje są obrazem Boga, kobieta zaś jest zarazem chwałą mężczyzny.***

„Choć kobieta nosiła obraz «człowieka z prochu», to w rzeczywistości została ukształtowana z wyższego porządku w stworzeniu, ponieważ Adam został już ukształtowany i ożywiony bezpośrednim aktem Boga. Została uczyniona z niego. ***Dlatego kobieta jest chwałą mężczyzny albo chwałą chwały.*** Ale to «więcej» nie jest opisane jako hierarchiczne ani w pismach Pawła, ani w opisie stworzenia. O hierarchii (panowaniu człowieka nad ziemią i jej innymi stworzeniami) mowa jest w 1 Księdze Mojżeszowej 1,27-28, ale w 1 Księdze Mojżeszowej 2 poruszane są inne tematy.”[45]

„Jak możemy rozumieć 1 List do Koryntian 11,7, gdzie Paweł stwierdza, że mężczyzna jest obrazem i chwałą Boga, kobieta zaś (w przeciwieństwie do niego) jest chwałą mężczyzny? ***Odpowiedź brzmi: Ewa, jak każdy potomek Adama i Ewy, miała wielokrotną tożsamość. Była zarówno stworzona na obraz Boga, jak i była chwałą Adama, ponieważ została stworzona bezpośrednio z niego. Była jedyna w swoim rodzaju na podobieństwo Adama, a nawet była częścią jego samego, tak że byli jednym ciałem w sposób nierozerwalny*** i różny od relacji potomków do rodziców (1 Mojż 2,23-24).”[46]

„Wypowiedź staje się zrozumiała, gdy się widzi, że Paweł nie komentuje istoty człowieka w odmienności mężczyzny i kobiety, lecz w kontekście kwestii nakrycia głowy podkreśla, że kobieta jest «odblaskiem» mężczyzny. Wypowiedź, że kobieta jest δόξα (chwałą) mężczyzny, nie oznacza «***żadnego obniżenia jakości bycia obrazem Boga przez kobietę, a tym samym żadnego poniżenia jej godności, ponieważ Paweł argumentuje na podstawie 1 Mojż 2, według którego kobieta jest właśnie kością z kości i ciałem mężczyzny, a więc w odróżnieniu od wszystkich innych istot żywych jest mu równa***».”[47]

Jak wspomniano wyżej, kobieta nosi obraz Adama (1 Kor 15,49), a w Chrystusie nosi także obraz i chwałę Boga, jak reszta ludzkości. Paweł mówi jednak również, że wygląd mężczyzny ukazuje obraz i chwałę Boga w sposób, który różni się od wyglądu kobiety, gdyż wygląd czy też piękno kobiety jest chwałą mężczyzny (1 Kor 11,7). ***Paweł wskazuje, że „chwała mężczyzny” (czyli jego żona) powinna być podczas uwielbienia nakryta albo ukryta, aby w uwielbieniu nie chodziło o oddawanie czci czy chwały ani mężczyźnie, ani kobiecie.***

„Jeśli jednak chodzi o wygląd zewnętrzny, istnieje różnica między chwałą mężczyzn a chwałą kobiet. Zgodnie z kulturą Paweł wierzył, że Bóg stworzył kobietę, by była bardziej atrakcyjna czy wspanialsza, tak że jest ona chwałą mężczyzny.”[48]

> *8 Mężczyzna bowiem nie jest z kobiety, lecz kobieta z mężczyzny;*

Jak kobieta stała się chwałą mężczyzny? Jak mężczyzna stał się głową, czyli początkiem kobiety? Została stworzona z niego, z jego boku.

„Dlatego każde założenie, że przytoczenie opisu stworzenia musi wskazywać na transcendentną normę, jest problematycznym założeniem wstępnym. Zarówno Jezus, jak i Paweł wierzyli, że biblijny opis stworzenia ludzkości jako mężczyzny i kobiety przekazuje transcendentne normy dotyczące płci, ale ***Paweł przytoczył go także, aby poprzeć swój argument za zasłanianiem się w 1 Liście do Koryntian 11,3-16, co jest więc zastosowaniem uwarunkowanym kulturowo. Błędem logicznym jest twierdzenie, że transcendentne normy czy uniwersalne zasady mogą służyć jedynie do popierania normatywnych czy uniwersalnych wniosków.”***[49]

Nie chodzi o istotę ani o funkcję mężczyzny i kobiety, lecz o ich wzajemne przyporządkowanie w kontekście społeczeństwa, jak pokazuje w. 9.[50]

> *9 bo też mężczyzna nie został stworzony ze względu na kobietę,*
> *lecz kobieta ze względu na mężczyznę.*

„Paweł podkreśla, że kobieta od stworzenia jest przyporządkowana mężczyźnie. To, że nie oznacza to deprecjonowania i nie jest pomyślane jako coś uwłaczającego, nie wynika ze sformułowania z διά + biernik, lecz z toku argumentacji w kontekście, w którym nie chodzi o istotę czy jakość mężczyzny i kobiety, a także z w. 11–12. ***Fakt, że w społeczeństwie rzymsko-hellenistycznym żony były często znacznie młodsze od swoich mężów, pomagał kobietom w Koryncie zrozumieć argument o pierwszeństwie czasowym i o funkcjonalnym przyporządkowaniu mężczyzny i kobiety, który Paweł rozwija na podstawie biblijnej historii stworzenia.***”[51]

Trzy rzeczy przyczyniają się jednak do tego, by przemyśleć na nowo interpretację znaczenia słów „kobieta została stworzona dla mężczyzny” (11,9). Po pierwsze, twierdzenie, że „kobieta została stworzona dla mężczyzny”, potwierdza wypowiedź „kobieta jest chwałą mężczyzny”; po drugie, twierdzenie to jest interpretowane przez opis stworzenia z 1 Księgi Mojżeszowej 2,4-25; po trzecie, dostarcza ono uzasadnienia dla wniosku „kobieta powinna mieć władzę nad swoją głową” (w. 10).[52]

Werset 9 sprawia wrażenie, że pierwszeństwo przysługuje mężczyźnie, a kobieta pełni „tylko” rolę uzupełnienia. Jednak – jak podkreśla Westfall – stworzenie Ewy jest przecież znakiem tego, że Adam potrzebował pomocy. Dlatego przysługuje jej „silna” pozycja, pozycja kogoś, kto sam ponosi odpowiedzialność. To potwierdzenie wyraża teraz werset 10!

> *10 Dlatego kobieta powinna mieć władzę na głowie ze względu na aniołów.*

Niezliczone przekłady dodały tu do tekstu greckiego „znak władzy albo autorytetu”! Tam stoi tylko «władza», «pełnomocnictwo» albo «autorytet». Ten dodatek mnie nie dziwi, ponieważ – jak wspomniałem na początku – ten tekst Pawła był rozumiany jako potwierdzenie hierarchii mężczyzny nad kobietą, co wpłynęło na przekład. Innymi słowy, ten dodatek jest interpretacją. Ten werset można równie dobrze – albo lepiej: trzeba – oddać tak:

Dlatego kobieta powinna mieć władzę nad swoją głową ze względu na aniołów.

(tak Schnabel, Westfall, Bushnell, Keener, Schirrmacher i inni)

„Jako pojęcie abstrakcyjne, w sensie «władza (tj. kontrola) nad swoją głową», tj. nad sobą samą. To ostatnie znaczenie odpowiada a) powszechnemu użyciu słowa ἐξουσία (pełnomocnictwo, władza) jako

pojęcia abstrakcyjnego w sensie «władzy» (tj. władzy, którą się ma, a nie biernie doświadczanej władzy innych), b) składniowej konstrukcji tego zwrotu oraz c) tokowi argumentacji.[53]

Paweł wskazuje, że we wspólnocie chrześcijańskiej zasłanianie się jest prawem kobiety, co przemienia ten symbol. Tym samym wyraźnie nie jest on znakiem podległości ani hierarchicznego podporządkowania. Mogłoby to znaczyć, że kobieta powinna być w stanie wydawać własny osąd w sprawach kobiecego ubioru, ponieważ jest przeznaczona do tego, by sądzić świat i aniołów, jak Paweł powiedział już w 1 Kor 6,2-3. „***Nosząc tradycyjne nakrycie głowy, żona pokazuje swoją kontrolę nad własną głową, akceptując swoją wierność wobec męża oraz swój osobisty status społeczny. Sygnały erotyczne, które kobiety wysyłają, odsłaniając się publicznie na zgromadzeniu zboru, zostają uniknięte, przyporządkowanie mężczyzny i kobiety zostaje zachowane, a wyrażanie przez kobietę rzeczywistości Boga w modlitwie i w mówieniu proroczym pozostaje autentyczne***."[54]

„W konsekwencji mężczyzna i kobieta są w teologii pochodzenia u Pawła wyraźnie od siebie zależni. W kontekście 1 Kor 11,3-16 Paweł dyplomatycznie łagodzi wszelką niewłaściwą niezależność kobiet, która wynika z jego poparcia dla ich pragnienia, by się zasłaniać."[55]

W kwestii tego, o jakich aniołów chodzi, Schnabel podsumowuje: „Proponuje się następujące możliwości interpretacji aniołów. 1. Przełożeni zborów, jak w Obj 2,1. 2. Posłańcy z innych zborów, którzy gorszą się zachowaniem kobiet w zborze w Koryncie. 3. Posłańcy niewierzących obywateli, którzy interesują się zborem chrześcijańskim i wysyłają na zgromadzenie zboru klienta (albo niewolnika), aby otrzymać sprawozdanie o działalności wyznawców Jezusa. 4. Aniołowie, którzy w poranek wielkanocny ogłaszają kobietom wieść o wzbudzeniu Jezusa. 5. Aniołowie, którzy według Iz 6,2 przed tronem Boga zakrywają skrzydłami twarz i stopy. 6. Upadli aniołowie z 1 Mojż 6,1–4, których ofiarą stają się kobiety modlące się z odkrytą głową. 7. Aniołowie, nad którymi wierzący będą sądzić (por. 6,3). 8. Dobrzy aniołowie, którzy są obecni na nabożeństwie, reprezentują Boga i pośredniczą w modlitwie i proroctwie. Trzecia oraz dwie ostatnie interpretacje są najbardziej przekonujące."[56]

Tak jak Westfall zgadzam się z punktem 7, ponieważ sąd nad aniołami wskazuje na niezwykle wysoki status wierzących, także kobiet, z którym muszą iść w parze dojrzałość, duchowe rozeznanie i mądrość.

> *11 Wszakże ani kobieta nie jest bez mężczyzny,*
> *ani mężczyzna bez kobiety*
> *w Panu.*

Przy całej samodzielności i odpowiedzialności kobiet w kwestii nakrycia głowy pozostają one połączone z mężczyznami, w małżeństwie i w zborze – zamężne tak samo jak niezamężne. Paweł podkreśla wzajemną zależność tak trafnie, że nie da się tego lepiej ująć. I tak, jak odpowiada to wydarzeniom stworzenia. Kto z wersetów 8 i 9 wyciągałby wniosek, że kobieta jest czymś w rodzaju niewolnicy, kimś gorszym, kim należy rządzić albo kogo należy prowadzić – czy to w małżeństwie, w rodzinie, czy w zborze – ten się myli. Paweł zapobiega temu i bezkompromisowo podkreśla równość mężczyzny i kobiety. ***„W Panu" opisuje istnienie nowego stworzenia, które odcina się od kultury swoich czasów, w której nie było tej równej godności i równości!***

„Kobieta nie jest gorsza, lecz «w Panu» mężczyzna i kobieta są na równych prawach zdani na siebie nawzajem. Πλήν nie zawsze ma jednak znaczenie przeciwstawne; u Pawła występuje znaczenie «tylko, w każdym razie», «które zamyka rozważanie i uwydatnia to, co istotne». Paweł pisze: ***Jednak w Panu ani kobieta nie jest (czymś) bez mężczyzny, ani mężczyzna bez kobiety.*** Zwrot «w Panu», umieszczony

w przekładzie na początku, w tekście greckim stoi na końcu zdania, tj. na miejscu akcentowanym. Paweł podkreśla, że mężczyzna i kobieta są ku sobie nawzajem zwróceni. ***Zdanie «kobieta jest niczym bez mężczyzny» nie jest w społeczeństwie hellenistyczno-rzymskim niczym zaskakującym, pomijając może postawę «nowej kobiety» (zob. przy w. 5). Zaskakujące jest zdanie «mężczyzna jest niczym bez kobiety». To równolegle sformułowane zdanie podkreśla równorzędność mężczyzny i kobiety jako skutek zbawczego działania Boga w Jezusie Chrystusie.”***[57]

> *12 Bo jak kobieta jest z mężczyzny,*
> *tak i mężczyzna przez kobietę;*
> *wszystko zaś z Boga.*

Paweł pogłębia swój argument z wersetu 11 i w myśleniu postępuje dokładnie tak jak w wersecie 8. Kobieta, Ewa, jest uczyniona z Adama. Bez Adama nie byłoby Ewy. Jednorazowe wydarzenie, prawdziwy początek wszystkiego. Od tamtej pory każdy mężczyzna wciąż na nowo rodzi się z kobiety.

Nikt nie może z tego wyprowadzić dla siebie przewagi ani pierwszeństwa; każdy ma swoją podarowaną przez Boga wartość. Od Boga bowiem, Stwórcy, głowy, wszystko pochodzi.

> *13 Osądźcie sami: czy przystoi, by kobieta modliła się do Boga nienakryta?*

Paweł wzywa do duchowego rozeznania. Zwraca się do mężczyzn w Koryncie i stanowczo ich pyta. Jeśli żądają od kobiet albo od niektórych kobiet, by się nie nakrywały, to zapominają o istotnych elementach, które wiązały się z nakryciem głowy.

„Argumentuje, że chce, by wszystkie kobiety nakrywały włosy podczas modlitwy i prorokowania, także te, którym kultura nie pozwala się zasłaniać, jak na przykład niewolnice.”[58]

„W w. 13 Paweł argumentuje stosownością – argumentem, który powinien przekonać chrześcijan w Koryncie: ***Czy przystoi kobiecie modlić się do Boga bez zasłony?*** Jeśli wyrażenie τὸ πρέπον ma w hellenizmie znaczenie, które – podobnie jak τὸ δίκαιον, τὸ καλόν i τὸ ἀγαθόν – «obejmuje całe życie, ponieważ życie społeczne wymaga mnóstwa cnót», to obejmuje ono także kwestie zasad ubioru.”[59]

„Zwrot πρέπον ἐστίν (czy przystoi, czy to przyzwoite) odsyła we współczesnych mu tekstach do oczekiwania, że będzie się postępować zgodnie z obowiązującymi normami – to fundamentalna kategoria kultury rzymskiej, nie w ostatniej kolejności wskutek ustawodawstwa małżeńskiego Augusta, w którym zachowanie było uregulowane aż po zasady ubioru. Ponieważ Koryntianie znali normy i oczekiwania społeczeństwa, Paweł oczekuje, że na postawione pytanie odpowiedzą «tak».”[60] „Nie chodzi o obyczaj, który reguluje właściwy sposób modlitwy, lecz o normy stosowności, które obowiązują w społeczeństwie, które są znane Koryntianom i których nowe istnienie «w Panu» nie zniosło.”[61]

„Nakazu zasłaniania się nie należy rozumieć ani jako polemiki przeciw kobietom, ani jako podporządkowania kobiety mężczyźnie, ponieważ zasłona była jej ochroną i znakiem statusu oraz honoru, jakie kobieta mogła mieć w kulturze grecko-rzymskiej.”[62]

Powtarzam stwierdzenie, że odpowiedź, której oczekuje Paweł, nie ma uzasadnienia teologicznego, lecz społeczne i kulturowe: człowiek się dostosowuje, właśnie po to, by nie być powodem zgorszenia.

> *14 Czy nie uczy was sama natura, że jeśli mężczyzna ma długie włosy, jest to dla niego niesławą (hańbą),*

„Najpierw Paweł znowu mówi o mężczyźnie: ***Czy nie uczy was sama natura, że dla mężczyzny hańbą jest, jeśli nosi długie włosy?*** Paweł znowu oczekuje, że na to pytanie oczywiście odpowie się «tak». Wyrażenie «natura» (φύσις) odnosi się do uznanego porządku natury, do którego należą właściwości mężczyzn i kobiet oraz wygląd mężczyzn i kobiet. Paweł oczywiście nie chce powiedzieć, że «natura» sprawia, iż mężczyznom włosy rosną krótkie. Wzmianka o «hańbie» (ἀτιμία) nazywa – podobnie jak πρέπον w w. 13 – praktykę uznaną za normę w naturalnym porządku rzeczy. Przy powoływaniu się na naturę oczekiwano niepodzielnej zgody. Nawet najwyżsi przedstawiciele państwa i jego administracji argumentowali naturą danej rzeczy, «co nadaje takim argumentom najwyższy autorytet».”[63]

„Dorośli mężczyźni mieszkający w Koryncie nie nosili długich, lecz krótkie włosy. Długie włosy sygnalizowały zaparcie się męskości i często budziły podejrzenie o bierne skłonności homoseksualne, które w społeczeństwie rzymskim były piętnowane. Paweł przypomina chrześcijanom w Koryncie, że męscy członkowie zboru mają jak zwykle nosić krótkie włosy.”[64]

Natura uczy? Czy natura jest nauczycielem dla ucznia Jezusa? Z pewnością nie, bo jest nim Duch Święty, a nie natura naruszona i uszkodzona przez grzech. Nie, chodzi – jak pisze Schnabel – o stały porządek społeczeństwa, o to, co przez długie okresy się robi i co tym samym stało się kulturą. Trudno znaleźć trafne porównanie z naszych czasów. Bo w kwestii fryzury i ubioru dziś wszystko jest możliwe. Nasze ponowoczesne czasy, w których nie wolno istnieć prawdom absolutnym, są naznaczone absolutnym indywidualizmem.

Natura jest w tej argumentacji subiektywnym porządkiem, jaki w epoce starożytności ludzie mniej lub bardziej akceptowali i według którego żyli. Niesławą – albo jeszcze ostrzej: hańbą – nie jest to przed Bogiem, lecz przed ludźmi w Koryncie i dla nich. Długie włosy nazirejczyka czy Absaloma albo Samsona, Pawła, a może i Jezusa nie są hańbą przed Bogiem. Hańba odpowiada zgorszeniu, którego chrześcijanie powinni byli unikać ze względu na ewangelię, na ile to tylko było możliwe dla nich jako naśladowców Jezusa.

Tylko krótko wspominam o fizjologicznym rozumieniu, które ukształtowało się i utrwaliło już wieki wcześniej. Według tego rozumienia nasienie (sperma) mężczyzny powstawało w głowie i stamtąd pochodziło. Długie włosy miałyby wstrzymywać albo hamować przepływ nasienia i szkodzić płodzeniu.

> *15 a jeśli kobieta ma długie włosy, jest to dla niej chlubą, ponieważ włosy są jej dane zamiast zasłony?*

Czego zatem uczy „natura” w odniesieniu do kobiet i ich fryzury czy właściwości?

„W przypadku kobiet obyczaj jest inny. ***Czy nie uczy was natura, że dla kobiety natomiast chlubą (jest), jeśli nosi długie włosy?*** Kobiety nosiły długie włosy. Rzeźby przedstawiają kobiety zawsze z długimi włosami. Zwłaszcza u kobiet lepiej sytuowanych długie włosy były kunsztownie układane.”[65]

W starożytności włosy kobiety uchodziły z reguły za przedmiot pożądania (Keener). Kto ich nie nakrywał, chciał – według tej interpretacji – budzić pożądanie. Kobiety z wyższych warstw czasem się tym nie przejmowały, by pokazać swoje misternie zaplecione włosy i noszone w nich ozdoby. W zborze w Koryncie, podobnie jak w innych miejscach, spotykały się różne kultury.

„Wydaje się, że Paweł – sądząc po tym, jak stosuje pojęcie chwały do kobiet i ich włosów – wierzy, ***że kobiety wizualnie są chwałą chwały – to znaczy, że kobiety mają większą chwałę. Fakt, że kobieta została stworzona ze względu na mężczyznę (1 Kor 11,9), wskazuje na cel jej większego piękna i jej***

atrakcyjności dla mężczyzn. Wskazuje to też na to, że to Adam był tym, który potrzebował Ewy jako towarzyszki, partnerki; to on skorzystał na jej stworzeniu, a nie odwrotnie.”[66]

„Argument Pawła jest raczej taki, że «głowa» kobiety musi być podczas uwielbienia nakryta, aby cześć była skierowana na Boga. Metafora «głowy» jest dla tego argumentu istotna. Mężczyzna jest głową kobiety (dosłownie), głowa kobiety jest przede wszystkim chwałą jej męża, a włosy na jej głowie są jej chwałą, a także chwałą jej męża.”[67]

„Piękno kobiety budzi zazdrość, a zarazem ukazuje status jej męża, co stałoby w bezpośredniej konkurencji z czcią należną Bogu w uwielbieniu. ***Chodzi o cześć i chwałę Boga, a nie o cześć i chwałę mężczyzn w zborze domowym ani też o chwałę i piękno kobiet, które się modlą i prorokują.”***[68]

„Jest to wprawdzie punkt wyjścia argumentacji Pawła i wydaje się on potwierdzać kulturowe ideały dotyczące relacji kobiety do paterfamilias, ale rozwój jego argumentacji w rzeczywistości zrównał relację między mężczyznami a kobietami, ustalił ich wartość i uwydatnił wzajemność ich pochodzenia: choć kobieta pochodzi od mężczyzny, to i mężczyzna pochodzi od kobiety. ***Jego uwaga i troska nie skupiają się na potwierdzeniu czy wzmocnieniu autorytetu albo kontroli mężów nad żonami, lecz na zapewnieniu, by Bóg był uwielbiony.”***[69]

„Kobieta jest chwałą mężczyzny, a jej włosy są jej chwałą; dlatego powinna je nakrywać podczas uwielbienia. Paweł mówi, że włosy są chwałą kobiety, ponieważ są jej płaszczem/jej okryciem (1 Kor 11,15). ***Oznacza to, że włosy kobiety funkcjonują jak dodatek podkreślający urodę (jak narzutka/zasłona), który uwydatnia jej wygląd.*** Kultury, w których kobiety się zasłaniają, wierzą, że włosy szanowanej kobiety powinny być zarezerwowane dla jej męża, by mógł na nie patrzeć i się nimi cieszyć, a zatem nie powinny być widziane publicznie.”

> *16 A jeśli ktoś uważa za słuszne być kłótliwym, to my nie mamy takiego zwyczaju ani zbory Boże.*

Sporów o wiele spraw było w Koryncie dość. Nie powinien wybuchać kolejny spór także o nakrycie głowy. Obyczaju nakrytych mężczyzn czy nienakrytych kobiet podczas udziału w nabożeństwie miało nie być i najwyraźniej nigdzie indziej też nie był on znany ani przyjęty. To ostatni argument przeciw sceptykom w Koryncie, którzy wszystko podają w wątpliwość: wszyscy chrześcijanie i wszystkie zbory (w Cesarstwie Rzymskim) praktykują to tak, jak opisał Paweł. Mężczyźni modlą się na zgromadzeniu bez nakrycia głowy, a kobiety z nakryciem.

„Paweł kończy w w. 16b («***my nie mamy takiego obyczaju ani zbory Boże***») wskazaniem, że nie ma tradycji apostolskiej, która mogłaby usprawiedliwić taki zwyczaj. I wskazuje, że w żadnym ze zborów Bożych (αἱ ἐκκλησίαι τοῦ θεοῦ) nie ma odpowiednika takiego zachowania. Chr. Wolff komentuje: «Koryntianie wyłamaliby się ze wspólnoty z innymi zbawionymi wspólnotami, które stoją pod autorytetem Boga, gdyby trzymali się swojej nowości».”[70]

Znaczenie dla nas dzisiaj

Słowo Boże jest ponadczasowe. Żadne słowo nie przeminie. Są jednak sprawy, które należą do określonej epoki i są skierowane do tej epoki.

Nakryciem głowy kobiety miały unikać ściągania na siebie uwagi, pokazywania chwały swoich włosów i rozpraszania mężczyzn (a może i niektórych kobiet). Chwała Boża miała być wywyższana, sławiona i

chwalona. Chwała Boża, Jego obecność, była centrum zgromadzenia. Także dziś nic na nabożeństwie nie powinno wywyższać człowieka; nikt nie powinien ściągać na siebie uwagi ani czci.

Kobiety nie powinny swoim wyglądem, swoją naturalną czy wystrojoną urodą odbierać niczego z chwały Bożej. ***To jest etyczna zasada tego tekstu, która obowiązuje do dziś. Żaden mówca, kaznodzieja, nikt, kto opowiada świadectwo życia albo relację z misji, żaden śpiewak, żaden instrumentalista, żaden człowiek nie powinien – dziś tak samo jak wtedy – ściągać na siebie uwagi ubiorem.***

„Co do praktyki nakrywania głowy, w społeczeństwach zachodnich już od dawna nie jest przyjęte, by kobiety sygnalizowały swój status wiernych żon nakryciem głowy [W krajach islamskich, a więc i w zborach w regionach islamskich, jest inaczej! – HJR]. Jeśli chrześcijańskie żony w takiej sytuacji są aktywne w zborze bez nakrycia głowy, to właśnie dlatego, że także w przestrzeni publicznej miasta, w którym żyją, poruszają się bez nakrycia głowy. ***Brak nakrycia głowy nie wysyła żadnych sygnałów. Jeśli niektórzy chrześcijanie żądają, by żony z «posłuszeństwa wobec Pisma» także dziś nosiły nakrycie głowy, to wskazania apostoła Pawła właśnie nie są rozumiane i wprowadzane w życie «posłusznie»: Pawłowi nie chodzi o nakrycie głowy, lecz o świadome lekceważenie i wyszydzanie tradycyjnych konwencji, które są ważne i podstawowe dla społeczeństwa jako całości.*** Jeśli kobiety w zborach Europy Zachodniej noszą nakrycie głowy, to nie jest to wymagane przez Pawła dostosowanie się do konwencji, która symbolizuje czystość i solidarność żony, lecz zachowanie, które właśnie nie jest dostosowane – na Zachodzie małżeńska solidarność i obyczajność prawie nie są już symbolizowane określonym sposobem ubierania się. Dzieje się to raczej słownie, tzn. przez konkretne wypowiedzi o wartości małżeństwa i współmałżonka.”[71] I oczywiście przez obrączkę, która w widoczny sposób pokazuje, że jej właściciel jest w stałym związku (małżeńskim) i nie jest wolny dla nowego związku ani nie szuka przygód seksualnych. Obrączka chroni przed tym tylko w pewnym stopniu – chodzi o znak.

Kto mimo to dziś przepisuje kobietom nakrycie głowy – albo jako kobieta przepisuje je samej sobie – ten nie zrozumiał jeszcze wolności ewangelii, do której jesteśmy powołani.

Poniżej podaję ***objaśniające, swobodne oddanie (parafrazę)*** 1 Listu do Koryntian 11,3-16 – tak, jak w skrócie wyjaśniłbym ten fragment.

Zależy mi na tym, abyście wy, Koryntianie, uświadomili sobie, że początkiem, czyli głową każdego mężczyzny, jest Chrystus, Mesjasz. Przez Niego mężczyzna został

stworzony. I jako mężczyźni jesteście Mu przyporządkowani, a to można zobaczyć na zgromadzeniu.

Głową kobiety jest mężczyzna. Z jego boku została stworzona, aby stać się z nim jednością. On głową, ona ciałem. Mężczyzna jest jej początkiem i także ona jest mu przyporządkowana, co staje się widoczne na zgromadzeniu.

Tę relację widzimy także u Chrystusa. Jego głową jest Bóg. On zrodził Go, swojego Syna, który jest Mu równy.

Jeśli mężczyzna w Koryncie na zgromadzeniu modli się na głos do Chrystusa albo do Boga albo mówi proroczo i ma przy tym nakrytą głowę, to jest to hańba. Oddaje cześć samemu sobie, a nie Chrystusowi. Bo bałwochwalcy nakrywają głowę, gdy składają ofiary bożkom. Z odkrytą głową mężczyzna okazuje pokorę i oddaje cześć Najwyższemu, niewidzialnemu Chrystusowi.

U kobiet jest dokładnie odwrotnie. Kobiety, które na zgromadzeniu modlą się i mówią proroczo, a nie nakrywają głowy, przynoszą hańbę swojej głowie. Hańbią same siebie i swojego męża, czyli swoją głowę. Bo kierują uwagę na siebie.

Jeśli ktoś żąda, by kobiety, tak jak mężczyźni, nie musiały nakrywać głowy, to nie przemyślał tego do końca. Przecież wiecie, że kobieta z odkrytą głową uchodzi w Koryncie za ogoloną i przypomina kobietę, która się prostytuuje albo szuka przygód seksualnych. Jeśli się nie zasłania ani nie nakrywa głowy, to logicznie rzecz biorąc, powinna też obciąć sobie włosy albo całkiem się ogolić.

Wiem, że nie to chcecie osiągnąć! Ale w społeczeństwie, w którym żyjecie, taka byłaby konsekwencja! Dlatego nie ryzykujcie, że staniecie się powodem

zgorszenia dla ludzi, którzy do was przychodzą i widzą, jak odrzuca się zwyczajny obyczaj nakrywania głowy przez kobiety w miejscach publicznych.

Mężczyźni nie powinni zasłaniać się na zgromadzeniu, w obecności Boga. Bo mężczyzna jest obrazem Boga i odblaskiem Jego chwały.

Kobieta zaś jest także obrazem Boga, ale ponadto jest też odblaskiem chwały mężczyzny. Jej piękno jest pięknem jej męża, z którym jest jednym.

Jak mogła stać się jego chwałą? Na pewno nie dlatego, że on został stworzony z niej, lecz dlatego, że ona została ukształtowana z niego, z jego boku.

I nie jest chwałą mężczyzny dlatego, że on został stworzony ze względu na nią, lecz odwrotnie. Ona została stworzona ze względu na niego, bo był sam i potrzebował pomocy. I jako kobieta była dla niego piękna i pożądana.

Ponieważ kobieta ma tak wielką wartość i jest dla mężczyzny tak wielkim pożytkiem, dlatego powinna sama decydować o swojej głowie: czy ją nakrywa, czy nie. Nikt nie może jej tego narzucać. Ani jej mąż, ani przełożeni zboru nie mogą jej nakazywać, by nie nosiła nakrycia głowy.

Niech jednak kobieta w swojej samodzielności i wolności decyzji pamięta, że nie jest oddzielona od mężczyzny ani od niego niezależna. W zborze nie istnieje bez mężczyzny, a także mężczyzna nie istnieje bez kobiety. Myślą Boga zawsze było współdziałanie i bycie razem mężczyzny i kobiety. W jedności głowy i ciała działają razem, zgodnie, w porozumieniu, w pokoju, podporządkowani sobie nawzajem, uzupełniając się.

Co znaczy, że jedno nie istnieje bez drugiego? Przypomnijcie sobie jeszcze raz stworzenie pierwszej pary ludzi. Kobieta na początku wyszła z mężczyzny. Z jego boku. Przyporządkowana mu, by znowu być z nim jednym ciałem. Ale myślcie dalej: każdy mężczyzna od tamtej pory wychodzi z kobiety. Bez mężczyzny nie byłoby kobiety, a bez kobiety nie byłoby mężczyzny. Oboje mają równą godność, równą wartość i równą pozycję, są doskonałym uzupełnieniem w swojej

odmienności. Wszystko to było myślą Boga. On jest głową, z której to wszystko wyszło.

W związku z tym pytam was: czy to przyzwoite, gdy kobieta modli się do Boga publicznie, ale bez zasłony i z odkrytą głową? Nie – zgodzicie się – nie jest to przyzwoite wobec zwyczajów w Koryncie i w Cesarstwie Rzymskim.

Są po prostu obyczaje i zwyczaje, które dla ludzi są jak prawa natury. Jeśli mężczyzna, wbrew obyczajom i zwyczajom, nosi długie włosy, uważa się to za hańbę. Także tutaj u kobiet jest dokładnie odwrotnie. Długie włosy kobiet są ich chwałą, ich naturalną ozdobą, którą jako taką się też odczuwa. Długie włosy są jej dane jak zdobiąca zasłona albo okrycie, aby była chwałą mężczyzny.

Tę ozdobę, która mężczyznom wydaje się tak pożądana, powinna ona na zgromadzeniu zakryć. To nie jest miejsce, by występować z tą chwałą, tak samo jak mężczyzna ma okazywać swoją pokorę odkrytą głową. Bo chodzi o cześć i chwałę Boga i Chrystusa. To On zaprasza nas na audiencję u Króla wszystkich królów.

Jeśli ktoś w Koryncie chce o tym dyskutować i podważa ten obyczaj nakrywania głowy, niech sobie uświadomi, że nigdzie czegoś takiego nie ma: by kobiety modliły się z odkrytą głową, tak jak wy chcecie to nakazywać kobietom i jak sami robicie. Żaden zbór czegoś takiego nie praktykuje, dlatego trzymajcie się tego, co zwykle obowiązuje w sprawie nakrycia głowy, co jest godne i nikogo nie gorszy.

Zakończenie i podsumowanie

„Język tego fragmentu i wniosek Pawła sugerują, że ktoś chciał w korynckich zborach domowych albo ograniczyć, albo zakazać zasłaniania się, natomiast wszystkie kobiety, niektóre kobiety albo jedna kobieta chciały się zasłaniać. Najpierw Paweł krótko streszcza opis stworzenia i wyjaśnia, że stworzenie kobiety z mężczyzny i dla mężczyzny jest powodem, dla którego kobieta jest chwałą mężczyzny. Mężczyzna jest jej głową, ponieważ została stworzona z niego, a jej głowa w konsekwencji odzwierciedla jego chwałę albo w jakiś sposób ją wyraża. W opisie 1 Księgi Mojżeszowej była także jego chwałą, ponieważ została stworzona specjalnie po to, by go pociągać, w przeciwieństwie do wszystkich zwierząt (1 Mojż 2,18-23).”[72]

„Teksty Pawła zawierają teologię płci (gender), ***która urzeczywistnia się w tym, jak Paweł wyjaśnia opis stworzenia pojęciami i symbolami kultury grecko-rzymskiej oraz zwrotami języka greckiego.*** Stosując do Adama metaforę «głowy», Paweł pokazuje, że Ewa ma kilka tożsamości, jak reszta ludzkości po Adamie. Kobiety są obrazem Boga, obrazem Adama, a także «chwałą mężczyzny». ***Określenie kobiety przez Pawła jako «chwały mężczyzny» nie wskazuje na podporządkowanie ani na***

mniejszą chwałę, lecz na chwałę dodatkową: moc jej piękna nad mężczyznami. Tak samo nie możemy wczytywać pierwszeństwa mężczyzny w krótki opis Pawła w 1 Liście do Tymoteusza 2,13-14, gdzie czytamy, że Adam został stworzony pierwszy (w. 13). Paweł naucza raczej wzajemności wynikającej z opisu stworzenia, bo przedstawia mężczyznę jako tego, który odnosi korzyści i potrzebuje pomocy kobiety. Opisuje to pojęciami, które kultura by zrozumiała. ***Kobieta została ukształtowana z mężczyzny, tak że w opisie stworzenia mężczyzna funkcjonuje w greckim sposobie mówienia jako głowa kobiety (jej źródło życia);*** ale później każdy mężczyzna pochodzi od kobiety, tak że kobieta jest także źródłem życia, co oznacza imię «Ewa» w 1 Księdze Mojżeszowej 3,20.

„Dlatego z Bożego zamysłu kobieta i mężczyzna nie są od siebie niezależni. Nie ma żadnego przekonującego powodu, by interpretować Pawła tak, jakby przeczył autorytetowi kobiety w opisie stworzenia w 1 Księdze Mojżeszowej 1,27-28 albo w swoim użyciu greckiego idiomu «głowa», przeinterpretowywał go czy relatywizował. Zarówno mężczyzna, jak i kobieta zostali stworzeni na obraz Boga i oboje zostali stworzeni do panowania, które według Pawła sprawuje się we wspólnocie i wzajemności, w ramach odpowiednich uwarunkowań kulturowych.”[73]

To genialne, jak ewangelię można przeżywać w każdej kulturze ku chwale Boga i bez zgorszenia. Bóg, największy misjonarz, jest bogaty dla wszystkich: ewangelia jest dla wszystkich narodów.

Dodatek

Oba poniższe układy tekstu mają coś wspólnego z chiazmem (krzyżowym, ukośnym układem słów czy myśli). Pierwszy układ pochodzi od Schnabla. Pokazuje on: tekst mówi w równym stopniu do mężczyzn, jak i do kobiet. Kto chce z częstotliwości zwracania się do jednych lub drugich wyczytać, kto w Koryncie wywołał problem, ***nie*** posunie się w ten sposób dalej.

W. 4 każdy mężczyzna … hańbi swoją głowę

W. 5 każda kobieta … hańbi swoją głowę

W. 7a mężczyzna jest odblaskiem Boga

W. 7b kobieta jest odblaskiem mężczyzny

W. 11a w Panu kobieta jest niczym bez mężczyzny

W. 11b w Panu mężczyzna jest niczym bez kobiety

W. 12a kobieta jest z mężczyzny

W. 12b mężczyzna jest przez kobietę

W. 14 dla mężczyzny jest to hańbą

W. 15 dla kobiety jest to chlubą[74]

Tutaj przedstawiono czysty chiazm tego tekstu, czyli tego spójnego toku myśli albo jednostki znaczeniowej, w podziale Davida E. Garlanda. Ciekawie jest zobaczyć, jak te same litery A B C D stoją naprzeciw siebie – raz przed, a raz po centralnej wypowiedzi w ***w. 10, którą on wyodrębnia jako wypowiedź kluczową dotyczącą nakrycia głowy kobiety. Dla mnie oznacza to: kobieta decyduje, czy nosi nakrycie głowy, czy nie. Nie decydują o tym mężczyźni ani mąż. Ona jest wolna.***

A Introduction: the “Head” of Men and Women (vv.2-3)
Commendation (v.2); Summary of Headship (v.3)
B Shame for Men and Women (vv.4-5)
For Men (v.4); For Women (v.5)
C Social and Theological Reasons for Shame (vv.6-7)
Social Reasons (v.6); Theological Reasons (v.7)
D Creation of Men and Women (vv.8-9)
Men (vv.8a; 9a); Women (vv.8b; 9b)

E Reason for Women to be Covered (v.10)

D' Equality of Women and Men (vv.11-12)
Women (vv.11a; 12a); Men (vv.11b; 12b);
Equality in God (v.12c)
C' Social Implications for Women (v.13)
B' Shame and Glory in Men and Women (vv.14-15)
Shame for Men (v.14); Glory for Women (v.15)
A' Conclusion: Exhortation to Adhere to Teachings (v.16)

Przypisy

1. Hans-Jörg Ronsdorf, hj-ronsdorf@t-online.de, chętnie przyjmę wasze uwagi. 24 stycznia 2021, poprawiono w październiku 2026
2. www.hans-joerg-ronsdorf.de
3. https://theoblog.de/eckhard-schnabel/16636/
4. Cynthia Long Westfall, Paul and Gender. Reclaiming the Apostle’s Vision for Men and Women in Christ, Grand Rapids: Baker Academic 2016.
5. Schottroff, L., *Der erste Brief an die Gemeinde in Korinth*, edd. E. W. Stegemann/L. Schottroff/A. Strotmann/K. Wengst, VII, Theologischer Kommentar zum Neuen Testament, Verlag W. Kohlhammer, Stuttgart 2013, 197.
6. Westfall, Paul and Gender, s. 13 (dalej tylko z numerem strony).
7. s. 13
8. s. 17
9. s. 20
10. s. 25
11. s. 26
12. Eckhard J. Schnabel, Der erste Brief des Paulus an die Korinther, Historisch-Theologische Auslegung, Witten/Gießen: SCM R. Brockhaus/Brunnen, wydanie 4, 2018, s. 625.
13. s. 26
14. s. 27
15. s. 29
16. Matroną nazywano w społeczeństwie Cesarstwa Rzymskiego kobietę poślubioną obywatelowi rzymskiemu. Jej miejsce było przeważnie w domu, w trosce o rodzinę i gospodarstwo domowe. Pozostawała pod ochroną i opieką prawną pana domu – ojca albo męża. (Źródło: Wikipedia, hasło „Matrona”)
17. s. 29
18. s. 31
19. s. 32
20. s. 33
21. s. 37

22. Schnabel, E. J., *Der erste Brief des Paulus an die Korinther*, edd. G. Maier/H.-W. Neudorfer/R. Riesner/E. J. Schnabel, Historisch-Theologische Auslegung Neues Testament, SCM R. Brockhaus; Brunnen Verlag, Witten/Gießen, wydanie 4, 2018, 602–603.
23. s. 42
24. s. 44
25. Zasadnicza wypowiedź Pawła pozostaje taka sama, nawet jeśli niektóre kobiety same z siebie chciały zrezygnować z nakrycia głowy. To założenie jest jednak raczej mało prawdopodobne.
26. Elberfelder Übersetzung, Edition CSV (niemiecki przekład Biblii), jeśli nie zaznaczono inaczej.
27. Te myśli są uzupełnieniem rozdziału 6.2 mojej książki *Kobiety, wybaczcie nam!* (*Frauen, vergebt uns!*). Większości z tego nie powtarzam tutaj i polecam przeczytać oba opracowania.
28. s. 87
29. s. 38
30. s. 84
31. s. 80
32. s. 82
33. s. 85
34. s. 89
35. s. 90
36. Schnabel, E. J., 601
37. Schnabel, E. J., 602
38. s. 40
39. Schnabel, E. J., 602
40. s. 29
41. Schnabel, E. J., 604
42. Schnabel, E. J., 605
43. Schnabel, E. J., 606
44. Schnabel, E. J., 606
45. s. 72
46. s. 65
47. Schnabel, E. J., *Der erste Brief des Paulus an die Korinther*, edd. G. Maier - H.-W. Neudorfer - R. Riesner - E. J. Schnabel, Historisch-Theologische Auslegung Neues Testament, SCM R. Brockhaus; Brunnen Verlag, Witten; Gießen 2018, wydanie 4, 608–609.
48. s. 70
49. s. 62
50. Schnabel, E. J., 609
51. Schnabel, E. J., 609–610
52. s. 103
53. Schnabel, E. J., 610
54. Schnabel, E. J., 610–611
55. s. 73
56. Schnabel, E. J., 611
57. Schnabel, E. J., 613–614
58. s. 30
59. Schnabel, E. J., 616
60. Schnabel, E. J., 616–617
61. Schnabel, E. J., 617
62. s. 70

63. Schnabel, E. J., 617–618
64. Schnabel, E. J., 619
65. Schnabel, E. J., 619
66. s. 40
67. s. 41
68. s. 41
69. s. 42
70. Schnabel, E. J., *Der erste Brief des Paulus an die Korinther*, edd. G. Maier - H.-W. Neudorfer - R. Riesner - E. J. Schnabel, Historisch-Theologische Auslegung Neues Testament, SCM R. Brockhaus; Brunnen Verlag, Witten; Gießen wydanie 4, 2018, 622–623.
71. Schnabel, E. J., 624
72. s. 98
73. s. 105
74. Schnabel, E. J., 590